

wpływu treści zwojów na badania nad Nowym Testamentem i wczesnym chrześcijaństwem. Autor daje wyczerpujące odpowiedzi na takie pytania, jak np.: Czy Jan Chrzciciel mógł być członkiem wspólnoty w Qumran? Czy Jezus został wymieniony w jakimkolwiek tekście? Czy w rękopisach qumrańskich są wzmianki o związkach z chrześcijaństwem i czy odkryto paralele do idei oraz wyrażeń Nowego Testamentu? Jakiego rodzaju paralele do Ewangelii Mateusza i Jana znaleziono w tekstach qumrańskich, jak również w Listach Pawłowych? Jaki związek miała wspólnota chrześcijańska z późniejszym monastycyzmem chrześcijańskim? (68–84). IV grupa omawia problemy dotyczące najnowszych zdarzeń odnośnie do nowości prasowych i oskarżeń o ukrywanie zwojów oraz daje odpowiedź na frapujące pytanie, czy rękopisy qumrańskie zawierają coś, co mogłoby podkopać fundamenty wiary chrześcijańskiej (85–101).

W odpowiedziach ojca Fitzmyera znajduje się również wzmianka o rezolucji mogilańskiej, która ujawniła oburzenie uczonych, zaniepokojonych nieusprawiedliwioną powolnością prac nad ważnymi tekstami i ostatecznie spowodowała ich „uwolnienie”. „Polonikiem” w jego książce są również fragmenty mówiące o pionierskiej pracy J.T. Milika i o jego niepospolitym talencie w odczytywaniu starożytnych tekstów.

Redaktorzy polskiego wydania książki ojca Fitzmyera, zdając sobie sprawę, że wielu z jej czytelników nie będzie obeznana w dostatecznym stopniu z biblistyką, historią starożytną czy historią religii, zaopatrzyli jej tekst w cenne przypisy, podając w nich odsyłacze do publikacji – w znacznej części dostępnych jeszcze w księgarniach – co w sumie czyni z tego dzieła solidnie opracowane kompendium wiedzy i pożyteczną pomoc w uzyskiwaniu odpowiedzi na rodzące się pytania, spowodowane „brukowymi” publikacjami, fałszującymi prawdę o odkryciach w Qumran i o treści znalezionych tam rękopisów.

Książka Josepha A. Fitzmyera w pełni zasługuje na to, by znalazła się nie tylko w księgozbiorach naukowców, ale również w rękach duszpasterzy i tych wszystkich, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę o Qumran.

Warszawa

ZENON ZIÓŁKOWSKI

La prédication en Pays d'Oc (XII^e-début XV^e siècle). Cahiers de Fanjeaux nr 32. Collection d'Histoire religieuse du Languedoc aux XIII^e et XIV^e siècles. Editions Privat, Toulouse 1997.

Są książki – pisał wybitny znawca literatury i wszechstronny włoski eseista Italo Calvino (†1985) – które od dawna zamierzam przeczytać, nazbyt drogie, które kiedyś będzie można nabyć za pół ceny, dawno temu przeczytane, które należałoby przeczytać ponownie, ale są jeszcze takie, które ciągle chce się mieć pod ręką i do których stale się zagląda. Do tych ostatnich mediewista, a zwłaszcza historyk kaznodziejstwa niewątpliwie zaliczy książkę *La prédication en Pays d'Oc (XII^e-début XV^e siècle)*. Jest to już 32 tom niezwykle interesującej serii zatytułowanej skromnie „Zeszyty

z Fanjeaux⁷, której założycielami są znani francuscy badacze średniowiecza Marie-Humbert Vicaire i Étienne Delaruelle. *Les Cahiers de Fanjeaux* poświęcone są studium nad historią religijności Langwedocji w XIII i XIV stuleciu, epoce wspaniałego rozkwitu cywilizacyjnego tego regionu i jego wkładu w historię religijności w ogóle. Kolekcji patronuje Uniwersytet w Tuluzie, a ściślej mówiąc *Institut d'Études méridionales* oraz tamtejszy Instytut Katolicki. W serii *Zeszytów z Fanjeaux* ukazały się już opracowania zagadnień tak istotnych dla kaznodziejstwa średniowiecznego jak waldensi i katarzy w Langwedocji, *Credo*, moralność i inkwizycja, św. Dominik, cystersi, kanonicy i franciszkanie w Langwedocji, papieństwo awiniońskie a Langwedocja i inne.

Tom 32 zawiera wykłady światowej sławy uczonych ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Francji wygłoszone podczas colloquium odbytego w Fanjeaux w 1997 roku i poświęconego w całości kaznodziejstwu tego regionu od XII do początku XV wieku. Obradom tego gremium przewodził prof. Michel Zink, autor cennej dla historii kaznodziejstwa rozprawy *La prédication en langue romane avant 1300* (Paris 1975).

Może ktoś zapytać, co ma wspólnego z nami ambona średniowieczna tego tak odległego od nas zakątka Europy. Okazuje się, że ma. W tym regionie o kwitnącej wówczas kulturze spotykały się wszystkie istotne dla rozwoju kaznodziejstwa wątki. Głosili tu kazania najwybitniejsi mówcy: najpierw święci począwszy od św. Bernarda z Clairvaux, poprzez św. Antoniego z Padwy, św. Bonawenturę, a na świętym Wincentym Ferreriuszu kończąc; dalej działali papieże awiniońscy spośród których Benedykt XII i Klemens VI z predylekcją podejmowali głoszenie słowa Bożego; występowali tu wreszcie z kazaniem znani mówcy średniowieczni jak Jakub z Vitry, Filip Kanclerz, Odo z Châteauroux, Robert d'Uzès, Helinand z Froidmont. O każdym z nich czytamy w recenzowanej publikacji.

Historyk kaznodziejstwa nie może przejść obojętnie wobec rodzących się tam nurtów i zjawisk. W łacińskiej Europie docierały one wszędzie na zasadzie naczyń połączonych (np. model kaznodziejstwa uniwersyteckiego wypracowany przez uniwersytet paryski stał się wzorcowym w całej Europie) wpływając także na polskie kaznodziejstwo średniowieczne, którego cechą zasadniczą była nieoryginalność. Analizowana przez nas książka składa się z trzech części. Podejmuje kolejno takie grupy tematów jak kaznodziejstwo w czasie krucjat, duszpasterstwo mendykantów oraz kaznodzieje i ich słuchacze.

Omawiana pozycja została wyposażona w świetne indeksy osób, miejsc i rzeczy; indeks manuskryptów i współczesnych dzieł; zawiera szereg map, planów, tablic i ilustracji; w końcu ma dwujęzyczne (francusko-angielskie) streszczenie każdego artykułu. Takiego pietyzmu wydawniczego można pogratulować i szczerze życzyć polskim publikacjom. Nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Omawiana publikacja ujmuje wszechstronnie i szczegółowo zagadnienia związane z kaznodziejstwem średniowiecznym na południu Francji. Kilka lat wcześniej ukazała się inna, obszerna (720 ss.) praca autorstwa Herve Martin, *Le metier de prédicateur en France septentrionale à la fin du Moyen-Âge (1350–1520)*, (Cerf, Paris 1988) ukazująca szeroko problemy kaznodziei i kaznodziejstwa w północnej Francji. Czy tylko podobnym życzeniem pozostanie pragnienie doczekania się podobnych opra-

cowań dotyczących Polski np. kaznodziejstwa Małopolski, Wielkopolski, Śląska czy Mazowsza w okresie średniowiecza, renesansu i w czasach nowożytnych.

Kraków

Ks. KAZIMIERZ PANUŚ

ZBIGNIEW PASEK red. *Miejsca święte – Leksykon*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, str. 287, 8 map.

Opisem świętych miejsc ludzkości zajmuje się dziedzina religioznawstwa zwana hierotopografią. Ta dziedzina wiedzy wyróżnia różne typy świętych miejsc, ponieważ różne religie rozmaicie interpretowały znaczenie tych miejsc. W olbrzymiej większości wypadków miejsca święte były miejscami kultu. Często były związane z życiem założycieli wielkich religii. Leksykon starał się ogarnąć miejsca święte wszystkich większych religii na wszystkich kontynentach. Świetne indeksy i przejrzyste mapy ułatwiają orientację. Doceniając w pełni trud autorów hasła i redaktora Leksykonu, chciałbym zwrócić uwagę na pewne braki. Wydaje mi się, że niesłusznie pominięto miejsca związane z życiem i kultem św. Benedykta, chociaż opisano sanktuaria obsługiwane przez jego duchowych synów jak: Einsiedeln, Łysa Góra – Święty Krzyż, Mont-Saint-Michel, Montserrat, Mariazell. W Leksykonie opuszczono:

Montecassino

Założony przez św. Benedykta w roku 529 macierzysty klasztor Zakonu Benedyktynów. Na Montecassino św. Benedykt napisał Regułę, według której przez wieki żyły i nadal żyją tysiące zakonników, obecni na pięciu kontynentach. W czasie 2. wojny światowej klasztor został zdobyty przez Polaków i oni pierwsi złożyli ofiary na jego odbudowę. Odbudowaną bazylikę uroczystie poświęcił w roku 1963 papież Paweł VI i w czasie uroczystości ogłosił św. Benedykta Patronem Europy. Obok klasztoru wznosi się monumentalny polski cmentarz wojskowy, na którym spoczywają zdobywcy klasztoru, ich dowódcy oraz biskup polowy Józef Gawlina, który osobiście pełnił posługę w przyfrontowym szpitalu. Na Montecassino ciągną pielgrzymki z całego świata. Papież Jan Paweł II wielokrotnie osobiście odwiedził klasztor i polski cmentarz. Jest to dla całego Kościoła, a zwłaszcza dla Polaków, miejsce święte, ale w Leksykonie nie ma o nim wzmianki. (Por. *Lexicon für Theologie und Kirche*, Tom VII, Freiburg 1962, kol. 582–583).

Subiaco

W Subiaco mieści się grota, w której rozpoczął swoje życie monastyczne św. Benedykt. Do grotty dobudowano na skalnym występie dwupoziomowy kościół i mały klasztor. Obok pustelni św. Benedykta zbudowano 12 klasztorów. Jednym z nich jest istniejące do naszych czasów Opactwo św. Scholastyki. Do Subiaco przez wieki pielgrzymowali święci oraz papieże. Po swoim nawróceniu pielgrzymował do Subiaco św. Franciszek z Asyżu.